

**Wyrok z dnia 15 czerwca 1999 r.**

**II UKN 3/99**

**Pozostawianie sędziego (ławnika) w stosunku pracy z jedną ze stron nie stanowi wystarczającej podstawy do wyłączenia z mocy ustawy.**

Przewodniczący: SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Stefania Szymańska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 1999 r. sprawy z powództwa Tadeusza M. przeciwko K. Holdingowi Węglowemu S.A. - KWK „K.-K.” o rentę wyrównawczą i nagrodę jubileuszową, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 3 września 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację i nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Powód Tadeusz M. w pozwie skierowanym przeciwko K. Holdingowi Węglowemu S.A. - KWK „K.-K.” w K. wniósł o zasądzenie renty wyrównawczej w wysokości po 500 zł. miesięczne za okres od 21 kwietnia 1994 r. i na przyszłość, wyliczonej w oparciu o utracony zarobek górnika-kombajnisty. Podał, że ma 46 lat i gdyby nie wypadek przy pracy, mógłby pracować na poprzednio zajmowanym stanowisku do 50 roku życia.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, iż powód miał ustalone prawo do renty wyrównawczej na mocy ugody pozasądowej.

Wyrokiem z 18 marca 1998 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Katowicach oddalił powództwo. W zakresie ograniczonego roszczenia, tj. w części dotyczącej renty za okres do maja 1996 r., Sąd postępowanie umorzył. Sąd podkreślił, że w sprawie nie była kwestionowana zasada odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku, lecz sposób wyliczenia renty za okres od maja 1996 r. W szczególności sporna pozos-

tawała hipotetyczna data przejścia powoda na emeryturę. Analizując przebieg pracy powoda do dnia wypadku, a także przewidywalny okres zatrudnienia po wypadku, przy uwzględnieniu istniejącej praktyki przechodzenia na emerytury górnicze, Sąd uznał, że gdyby nie wypadek przy pracy, powód w sierpniu 1995 r. przeszedłby na wcześniejszą emeryturę. Stąd też za podstawę wyliczenia wysokości renty za okres objęty żądaniem pozwu, Sąd przyjął potencjalną emeryturę, jaką otrzymywałby powód po przepracowaniu 25 lat pod ziemią. Zestawienie tak ustalonej szkody z dochodami uzyskiwanymi przez powoda w postaci uzyskiwanego przez niego wynagrodzenia za pracę i renty ZUS, przedstawione w opinii biegłego wykazało, iż w tym okresie nie występowała różnica w dochodach, co w efekcie zaważyło na oddaleniu powództwa.

W apelacji od tego wyroku powód podniósł zarzut nieważności postępowania, a to wskutek tego, że w składzie orzekającym zasiadał ławnik, który był pracownikiem pozwanego. Ponadto zarzucił, iż Sąd opierając swoje ustalenia co do daty przejścia powoda na emeryturę na zeznaniach świadków Eugeniusza C. i Jerzego S., pominął inne dowody, z których wynikało, że było odmiennie. Na tę okoliczność powód wymienił w apelacji nazwiska 5 innych pracowników, którzy pomimo posiadania 25 letniego stażu pracy nadal pracują. Ponadto podniósł, iż miał prawo do wykonywania pracy w górnictwie aż do ukończenia 50 roku życia.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy w Katowicach oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych podstaw.

Jeżeli chodzi o zarzut nieważności postępowania, to Sąd Wojewódzki podkreślił, że w sprawie orzekał sędzia i 2 ławników, a zatem skład Sądu był prawidłowy; powstaje natomiast pytanie, czy pozostawanie jednego z ławników w stosunku pracy ze stroną pozwaną dawało podstawę do wyłączenia tego ławnika z mocy samej ustawy (art. 54 KPC w związku z art. 48 § 1 KPC). Przepis art. 48 § 1 pkt 1 KPC, który stosuje się odpowiednio do wyłączenia ławników, stanowi, że sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których jest stroną lub pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziaływał na jego prawa lub obowiązki. Z przepisu tego wynika zatem, że samo pozostawanie sędziego (ławnika) w określonym stosunku prawnym z jedną ze stron nie stanowi jeszcze wystarczającej podstawy do wyłączenia tego sędziego z mocy samej ustawy, konieczne jest natomiast wykazanie, że wynik sprawy oddziałuje na prawa lub obowiązki sędziego.

Skarżący wcale nie twierdził, iż występowała taka zależność, same okoliczności sprawy nie dają też podstaw do wysuwania tak daleko idących wniosków.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie – wywiódł dalej Sąd Wojewódzki – miało ustalenie rozmiarów szkody, jaką ponosi powód w następstwie przedwczesnej utraty zdolności do pracy na stanowisku górnika-kombajnisty. Istota rozstrzygnięcia sprowadzała się bowiem do oceny tego, czy gdyby nie wypadek przy pracy, powód nadal świadczyłby pracę na stanowisku górnika-kombajnisty, czy też skorzystałby z uprawnień do emerytury, a co za tym idzie czy za podstawę wyliczenia wysokości renty za okres objęty żądaniem pozwu należało przyjąć utracony zarobek, czy też hipotetyczną emeryturę. Nie może budzić wątpliwości – stwierdził Sąd Wojewódzki – iż skorzystanie przez górnika z uprawnień do emerytury z tytułu przepracowania 25 lat pod ziemią jest przywilejem pracownika i wymaga jego zgody. Należy mieć jednak na uwadze, iż przeprowadzane procesy restrukturyzacji górnictwa w latach 90-tych, które w efekcie spowodowały istotne zmniejszenie stanu zatrudnienia, wymuszały takie zachowanie. Konsekwencją takich zmian było to, że w latach 90-tych (odmiennie niż w latach wcześniejszych) korzystanie z emerytury z uwagi na posiadany staż pracy stało się regułą. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że taka praktyka istnieje w pozwanej kopalni. Z zeznań przesłuchanych na tę okoliczność świadków wynika, że odstępstwo od tej zasady ma charakter marginalny i dotyczy głównie osób nie zatrudnionych bezpośrednio przy wydobywaniu. Stąd też trafny był pogląd Sądu pierwszej instancji, że za podstawę wyliczenia wysokości renty należało przyjąć potencjalną emeryturę, nie zaś utracony zarobek. Skoro zatem faktyczny dochód powoda w postaci renty ZUS i uzyskiwanego wynagrodzenia za pracę przekracza tak utracony dochód, roszczenie powoda, jak to prawidłowo ocenił Sąd pierwszej instancji, nie zasługiwało na uwzględnienie.

W kasacji powód zarzucił naruszenie: 1. przepisów prawa materialnego, tj. art. 9 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin oraz art. 444 § 2 KC – poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, 2. przepisów postępowania, tj. art. 48 § 1 pkt 1 KPC, które mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sporu.

Wskazując na powyższe, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania, przy zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesowych według norm przepisanych.

Zdaniem skarżącego, Sąd zobowiązany był uchylić zaskarżony wyrok na mocy art. 48 § 1 KPC z uwagi na to, iż jednym z sędziów w czasie toczącego się

procesu i wyrokowania był pracownik zatrudniony na kierowniczym stanowisku u pozwanej. Sędzia ten ma wyższe wykształcenie, jest z zawodu magistrem inżynierem, i dlatego należy wnioskować, że taka osoba nie będzie orzekać przeciwko swojemu pracodawcy, tym bardziej w dobie trudności na rynku pracy; a zatem choćby tylko z tego powodu wyrok Sądu pierwszej instancji podlegał uchyleniu.

Sąd Wojewódzki nie zajął żadnego stanowiska w sprawie „roszczenia z tytułu wypłacenia nagrody jubileuszowej”. Żądanie to zostało zgłoszone przy piśmie z dnia 28 maja 1997 r. Sąd Wojewódzki z tym zarzutem się nie rozprawił, co stanowi uchybienie procesowe, które mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie.

Możliwość wykonywania pracy do 50-go roku życia nie jest przywilejem, a prawem. Dywagacje na temat kondycji finansowej Kopalni i problemu zatrudnienia w górnictwie nie mogą pracownika pozbawić tego prawa. W wypadku, gdyby Sąd Wojewódzki stanął „na gruncie” słuszności i zastosował art. 9 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r., żądanie zasądzenia renty wyrównawczej, zmodyfikowane pismem z dnia 28 maja 1997 r., jest w pełni zasadne. W pozwanej Kopalni pod ziemią pracowali i pracują ludzie, którzy nie tylko ukończyli lat 50, ale i starsi, przy czym chodzi o tych, którzy mieli więcej niż 25 lat pracy. Stanowisko Sądu należy zatem potraktować jako hipotezę, a nie stwierdzenie oparte na istniejących faktach i dowodach. Jak wynika z umów i aneksów zawartych między stronami powodowi należała się renta wyrównawcza w wysokości 63 zł. Natomiast Sąd sprawą zawartej umowy – ugody w ogóle się nie zajmował, a winien to był uczynić, zgodnie z zasadą „pacta sunt servanda”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest pozbawiona usprawiedliwionych podstaw i podlega oddaleniu. W pierwszym rzędzie należy ustosunkować się do zarzutu naruszenia art. 48 § 1 pkt 1 KPC. Sąd Najwyższy uznaje zarzut ten za pozbawiony słuszności. Sąd Wojewódzki uzasadnił bowiem swoje stanowisko w sposób przekonywający i ta argumentacja nie została podważona skutecznie w kasacji. Trafne jest stanowisko, iż samo pozostawanie sędziego (ławnika) w określonym stosunku prawnym z jedną ze stron (w niniejszej sprawie chodzi o stosunek pracy) nie stanowi jeszcze wystarczającej podstawy do wyłączenia tego sędziego z mocy ustawy; konieczne jest natomiast wykazanie, że wynik sprawy oddziałuje na prawa lub obowiązki sędziego, czego skarżący nie wykazał ani w apelacji, ani w kasacji.

Także pozbawiony słuszności jest zarzut naruszenia art. 444 § 2 KC. Sąd Wojewódzki miał podstawę do zaakceptowania stanowiska Sądu Rejonowego, że powód – zgodnie z istniejącą praktyką w pozwanej Kopalni – przeszedłby na emeryturę po 25 latach pracy pod ziemią. Praktyka ta bowiem stała się regułą z uwagi na przebiegającą restrukturyzacją górnictwa. W kasacji nie przytoczono argumentacji, która w sposób skuteczny podważałaby to stanowisko. Sytuacja występująca obecnie w górnictwie przeczy natomiast twierdzeniu powoda, że mając 25 lat pracy pod ziemią, pracowałby nadal jako górnik-kombajnista aż do osiągnięcia 50 lat życia. Dlatego dokonane (na podstawie opinii biegłego) wyliczenie przez Sąd Rejonowy, iż powód nie ponosi obecnie żadnej szkody materialnej, zostało słusznie zaakceptowane przez Sąd Wojewódzki.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut, iż Sąd Wojewódzki nie zajął stanowiska w sprawie roszczenia o wypłacenie nagrody jubileuszowej, to należy podkreślić, iż w apelacji powód nie odnosił się w ogóle do tego roszczenia. Z akt sprawy wynika, iż Sąd Rejonowy oddalił w tym zakresie powództwo, uzasadniając podstawę tego rozstrzygnięcia w uzasadnieniu wyroku [...]. Zarzut kasacji jest więc oczywiście bezzasadny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 393<sup>12</sup> KPC.

=====